



**PODARUJECIE WASZ 1% PODATKU
TYM, KTÓRZY POTRZEBUJĄ GO NAJBARDZIEJ...**

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO

KRS 0000151612

Drodzy Czytelnicy!

Przekazujemy w Wasze ręce 21 numer naszego pisma, z którego dowiecie się wielu interesujących informacji na temat wydarzeń z życia „Pogody”, które miały miejsce w drugiej połowie 2012 roku. Oprócz tego, informujemy Was z nieukrywaną satysfakcją, iż przybyło nam nowych uczestników ŚDS, których mamy już 30! Lista oczekujących na uczestnictwo w zajęciach „pogodnego” ŚDS dochodzi już do dziesięciu tak, więc za rok na pewno spotkamy się w większym gronie! Cieszy nas to bardzo, gdyż niezbicie świadczy o profesjonalizmie, który reprezentuje „Pogoda” w prowadzeniu ŚDS oraz o tym, jak dobrą opinią cieszy się nasze Stowarzyszenie na terenie swej działalności. Dlatego, korzystając z okazji, proszę wszystkich Was drodzy Czytelnicy o przekazanie 1% Waszego podatku na działalność „pogodnego” ŚDS. Proszę też o ów 1% Wasze Rodziny, Przyjaciół oraz inne osoby, które spotkacie na swej drodze. Sami widzicie, że pieniądze te potrafimy bardzo dobrze wykorzystać, kierując się przede wszystkim dobrem naszych niepełnosprawnych podopiecznych, którym każda pomoc przydać się może... A teraz, zapraszam do lektury „Partnera” numer 21!

Zespół Redakcyjny

Wywiad z Kierownikiem ŚDS i założycielką „Pogody” Panią Barbarą Klońską

Redaktor: Witam! Jak możemy się dowiedzieć z artykułu, który ukazał się jakiś czas temu na łamach portalu stg-24, Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Pogoda powstało właśnie z Pani inicjatywy. Miało to miejsce już 16 lat temu. Czy może Pani opowiedzieć o tym coś więcej?

Pani Barbara Klońska: Witam! Jestem matką autystycznego syna, którego leczylismy w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. To tam w latach 80-tych, kiedy Michał był jeszcze dzieckiem, lekarze zasugerowali nam przeprowadzkę na wieś dla zdrowia Michała. Kontakt z naturą, przestrzeń, spokojniejsze życie, mniejsze środowisko ludzi, okazja do wysiłku fizycznego miały pomóc wrócić Michałowi do funkcjonowania w „naszym świecie”. Mieszkaliśmy od zawsze w Gdyni i pomysł porzucenia wygodnego życia w mieście trochę nas przerażał. Jednak ziarenko zostało zasiane. Michał skończył szkołę, był dorosły, nie było dla niego pracy, zaczął uczęszczać do Ośrodka Adaptacyjnego w Gdyni. Nie czuł się tam dobrze, niechętnie tam jeździł, wracał rozdrażniony i zły. Tymczasem ja, nauczycielka szkoły specjalnej przesłama na wcześniejszą emeryturę i pomysł życia na wsi zaczął coraz częściej wracać w naszych planach życiowych. W 1991 roku kupiliśmy małe gospodarstwo rolne w Pinczynie w Borach Tucholskich, bardzo urokliwie i pięknie położone na wsi pod lasem. Przez pierwsze 4 lata przyjeżdżaliśmy tam na lato i weekendy, obserwując zachowania Michała. Syn był szczęśliwy. Pokonał wiele barier, przestał unikać ludzi, pokonał lęk wysokości wdrapując się po drabinie na drzewa, rozbiierając niepotrzebne drewniane szopki, zimą odgarniał śnieg, przycinał drzewa, palił w kominku, wiosną pomagał w ogrodzie. Widząc szczęście Michała podjęliśmy decyzję o zamieszkaniu tam na stałe. Rozpoczęły się prace remontowe, budowlane, aby przystosować siedlisko do wygodnego zamieszkania. Oczywiście Michał aktywnie uczestniczył w procesach murarskich, nauczył się



obsługiwać betoniarke, ze stolarzami piłował belki, dekarzom podawał dachówki. W 1995 roku w Pinczynie spędziliśmy pierwszą zimę i wówczas uświadomiłam sobie fakt – jest fajnie, ale Michał nie ma środowiska rówieśników. Jesteśmy z nim tylko my, rodzice. Jego rówieśnicy zaczęli już samodzielne życie, poszli do pracy, założyli rodziny, nie mieli dla niego czasu. Wówczas wybrałam się do Urzędu Gminy w Zblewie z nadzieją, że podobnie jak w Gdyni,

funkcjonuje tu placówka dla osób niepełnosprawnych. Niestety, urzędnicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej byli bezradni, wręcz zniechęcali mnie twierdząc, że nic tu się nie uda, a rodziny nie są zainteresowane tym, aby ich niepełnosprawni krewni opuszczali domy rodzinne. Ja w to nie uwierzyłam, gdyż od kilku lat należałam do gdańskiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym i obserwowałam jak organizacja świetnie się rozwijała dzięki zaangażowaniu i aktywności rodziców. Rozumiałam, że to kwestia czasu i podniesienia poziomu bardzo niskiej świadomości społeczeństwa wiejskiego. Byłam przekonana, że

zarówno rodzice w mieście i na wsi, tak samo pragną pomocy dla swoich chorych dzieci. Nie myliłam się, bo na pierwsze spotkanie przyszło 21 rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi, wszyscy bardzo oczekiwali zmian na lepsze, marzyli o rehabilitacji, o basenie i hipoterapii, o wycieczkach, spotkaniach i „Mikołajkach” dla dzieci. Już na tym pierwszym spotkaniu zapadła decyzja o powołaniu Stowarzyszenia.

Red: Pamięta Pani, dlaczego powstało akurat takie logo – uśmiechnięte słoneczko?

Pani Barbara Klońska: Na spotkaniu, o którym właśnie wspominałam jeden z niepełnosprawnych chłopców zaproponował nazwę „POGODA” i tak jest do dzisiaj. Ja wymyśliłam logo z uśmiechniętym słoneczkiem, bo uśmiechów mamy na co dzień dużo.

Red: Przez cały ten czas, całe 16 lat jest Pani związana ze Stowarzyszeniem? Jaką pełni Pani rolę?

Pani Barbara Klońska: Przez dwie kadencje, 8 lat, byłam przewodniczącą Stowarzyszenia. Po pięciu latach działalności „Pogody” otrzymaliśmy od Urzędu Gminy Zblewo lokal po zlikwidowanym przedszkolu w Kleszczewie na siedzibę Stowarzyszenia. W 2002 roku na mocy decyzji Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, powstał Środowiskowy Dom Samopomocy, którego kierownikiem jestem od 10 lat. Na początku mieliśmy 15 uczestników, a obecnie 30 niepełnosprawnych dorosłych osób przyjeżdża do Domu. Korzystają oni z zajęć w różnych pracowniach – gospodarstwa domowego, obróbki drewna, komputerowej, plastycznej, haftu i szycia, przyrodniczo-ogrodniczej. Mają zajęcia ruchowe na przyrządach w sali rehabilitacyjnej, gimnastykę i hipoterapię. Organizujemy bardzo dużo wycieczek, imprez integracyjnych, wyjazdów do miejsc kultury. Prowadzimy z nimi również zajęcia teatralne, kabaretowe, taneczne i muzyczne. Uczestnicy popisują się swoimi zdolnościami podczas konkursów, festiwali, koncertów, wystaw i wernisarzy.

Red: Jest to dla Państwa - osób związanych ze Stowarzyszeniem, szczególny rok. Przypada bowiem 10-ta rocznica działalności Środowiskowego Domu Samopomocy mieszczącego się w Kleszczewie Kościerskim. Proszę wyjaśnić, jaka jest zależność pomiędzy SON Pogoda a ŚDS w Kleszczewie?

Pani Barbara Klońska: Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Pogoda” prowadzi Środowiskowy Dom Samopomocy w Kleszczewie, świadcząc specjalistyczne usługi opiekuńczo-terapeutycznych na rzecz dorosłych osób niepełnosprawnych intelektualnie- upośledzonych umysłowo i chorych psychicznie, na podstawie umowy podpisanej z Urzędem Gminy w Zblewie, po ogłoszonym konkursie na te usługi.

Red: W jaki sposób działało Stowarzyszenie zanim powstał ŚDS w Kleszczewie?

Pani Barbara Klońska: Przez pierwsze 5 lat działalności, Stowarzyszenie nie miało swojej siedziby. Były organizowane jednodniowe wycieczki, wyjazdy na basen i jazdę konną. Były okolicznościowe imprezy np. Dzień Dziecka, Dzień Kobiet, „Mikołajki”. Nie zatrudnialiśmy pracowników, korzystaliśmy z pomocy wolontariuszy. Organizowaliśmy również turnusy rehabilitacyjne nad morze, np. do Jantara.

Red: Skupmy się na działalności ŚDS, skoro obchodzi niebawem 10-te urodziny, kiedy to będzie dokładnie?

Pani Barbara Klońska: Uroczystość 10- lecia będziemy świętować 25. X. 2012 r. w Sali Gminnego Ośrodka Kultury Urzędu Gminy w Zblewie.

Red: Proszę powiedzieć, co uważa Pani za największe sukcesy spoglądając wstecz na te minione 10 lat.

Pani Barbara Klońska: Do największych sukcesów zaliczamy:

- przekonanie osób niepełnosprawnych i ich opiekunów do mojej idei pomocy niepełnosprawnym dzieciom i osobom dorosłym i w rezultacie opuszczenie przez nich domów rodzinnych, wyjście do społeczeństwa
- poprawa stanu zdrowia, szczególnie u osób chorych psychicznie – przestały być one pacjentami szpitala psychiatrycznego w Kołobrzewie – mają dobry nastrój i umieją cieszyć się życiem
- podniesienie poziomu świadomości w prawach i przywilejach osób niepełnosprawnych i ich rodzin
- rozbudzenie potrzeby aktywności i zaradności życiowej u osób niepełnosprawnych – dotychczas biernych i wycofanych
- nauczanie samodzielności w podejmowaniu decyzji oraz samodzielności w codziennym życiu
- rozwijanie uzdolnień i zainteresowań osób niepełnosprawnych – mamy osoby utalentowane plastycznie, muzycznie i tanecznie
- stworzenie rodzinnej, ciepłej i radosnej atmosfery w naszym Domu oraz utrzymywanie dobrych kontaktów z rodzinami

naszych podopiecznych - z tego jesteśmy najbardziej dumni

Red: Czy przez ten szereg lat zdarzyło się coś, co sprawiło Państwu nie lada problem, jeśli chodzi o funkcjonowanie ŚDS?

Pani Barbara Klońska: Najpoważniejszym problemem są zawsze pieniądze- jest ich ciągle za mało. Potrzeby, szczególnie w środowisku wiejskim, ze względu na zaniedbanie spraw osób niepełnosprawnych, są ogromne w zakresie rehabilitacji zdrowotnej i społecznej, jeszcze trudniej jest z rehabilitacją zawodową. Dużym problemem dla osób niepełnosprawnych na wsi są warunki życia i zamieszkania, często niegodne człowieka. W naszym budynku ŚDS mamy 300 m² na górnej kondygnacji, które od 8 lat jest pustostanem. Planujemy tam urządzić mieszkania chronione dla szczególnie potrzebujących oraz kilka nowych pracowni. Jednak nie możemy doprosić się pomocy w tym względzie ze strony Urzędu Gminy Zblewo, który jest właścicielem budynku, my go dzierżawimy. Niestety, współpraca sfery budżetowej z pozarządową jest jeszcze trudna i nie zawsze nasze sukcesy cieszą władzę.

Red: Miewała Pani chwile zwątpienia?

Pani Barbara Klońska: Chwile zwątpienia przeżyłam w związku z moją osobistą tragedią rodzinną, ale dzięki wsparciu i serdeczności moich podopiecznych poradziłam sobie. Czułam, że mam dla kogo żyć i pracować.

Red: Z pewnością czuje się Pani bardzo związana ze Stowarzyszeniem i jego Podopiecznymi?

Pani Barbara Klońska: Jestem bardzo mocno związana ze Stowarzyszeniem, a przede wszystkim z podopiecznymi, których traktuję jak członków mojej rodziny. Od paru lat nawet mieszkają na mojej posesji, ponieważ urządziłam tutaj mieszkania treningowe, w których trenują samodzielne zamieszkiwanie, o czym można było poczytać na Państwa portalu. Mam „sąsiadów”, którzy po treningach bardzo niechętnie wracają do swoich rodzinnych domów.

Red: Jakie to uczucie patrzeć jak organizacja, którą się powołało do życia, rozwija się i osiąga kolejne ważne cele?

Pani Barbara Klońska: Jestem bardzo dumna z mojego dzieła, jakim jest Stowarzyszenie „Pogoda”. Obecnie nie jestem sama, mam współpracowników – 9 terapeutów i wspólnie rozwijamy działalność Stowarzyszenia, podnosimy poprzeczkę sobie i uczestnikom, ciekawe jak daleko uda nam się zejść? Najważniejsze by nam nie przeszkadzano, a wspierano w tym, co robimy.

Red: Czy sądzi Pani, że w obecnych czasach łatwiej czy trudniej założyć Stowarzyszenie, i druga kwestia, łatwiej czy trudniej jest mu funkcjonować?

Pani Barbara Klońska: Myślę, że dzięki wsparciu, środkom finansowym i wymaganym standardom ze strony Unii Europejskiej łatwiej jest założyć Stowarzyszenie i je prowadzić. Potrzebne są do tego osoby otwarte, aktywne i odważne, osoby, które lubią ludzi i potrafią im pomóc, a także przekonać innych do niesienia pomocy. Trudnością są zazdrośnicy, którzy potrafią zazdrościć nawet choroby, bo dają jakieś przywileje. Też takich spotykamy na swojej drodze, ale podobno im większy sukces tym więcej wrogów. Uważam, iż rodzice, którzy leczyli, wychowywali i rehabilitowali swoje niepełnosprawne dzieci za czasów PRL przeszli tak trudną drogę, iż są zahartowani i odporni na wszelkie przeciwności. W obecnych czasach mogą wziąć we własne ręce sprawy swoich chorych dzieci, pomagać im i innym oraz mieć z tego satysfakcję i radość.

Red.: Dziękuję bardzo serdecznie i gratuluję! Robią Państwo dużo dobrego!

Pani Barbara Klońska: Ja również dziękuję za zainteresowanie naszą działalnością.

„Pogodna” wizyta w Stralsundzie

W ramach realizowanego przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Pogoda” unijnego projektu „Bałtyk Południowy”, delegacja członków tej organizacji wybrała się w końcu września na trzydniową wizytę roboczą do Stralsundu w Niemczech, gdzie mieści się siedziba lidera projektu.

Stronę polską reprezentowali przedstawiciele „Pogody” w osobach trzech terapeutów, dwóch podopiecznych „pogodnego” Środowiskowego Domu Samopomocy oraz dwóch wolontariuszy, którzy współpracują ze Stowarzyszeniem w tym projekcie. Delegacja wybrała się w drogę busem, który stanowi własność „Pogody”. Łącząc przyjemne z pożytecznym, uczestnicy wyprawy zatrzymali się na postój w Międzyzdrojach. Przeszli się po molo przy zachodzącym słońcu oraz zwiedzili słynną aleję gwiazd, gdzie mogli porównać swoje dłonie ze śladami rąk, które pozostawili tu licznie bawiący artyści. W późnych godzinach nocnych „pogodna” ekipa przybyła do hotelu w Stralsundzie.

Nazajutrz, w pierwszym dniu wizyty odbył się tzw. Management, tj. spotkanie zarządcze, podczas którego wszyscy partnerzy omówili zagadnienia związane z realizowanym projektem. Wymieniono doświadczenia z poprzednio wykonanych działań a także nakreślono plany na przyszłość. Pracowity dzień zakończono uroczystą kolacją, która odbyła się w urokliwej restauracji, usytuowanej na Starym Rynku w Stralsundzie. Tego też dnia uczestniczki „pogodnego” ŚDS- Dagmara i Magda przeszły swoisty chrzest bojowy. Otóż, podczas gdy pozostali przedstawiciele „Pogody” rozmawiali z partnerami projektu, obie dziewczyny wzięły udział w zajęciach ośrodka w Stralsundzie. Pomimo stresu związanego z nowym otoczeniem i barierą językową, „pogodne” dziewczyny zdały swój egzamin na medal i poradziły sobie znakomicie w nowej sytuacji, nawiązując nawet nowe znajomości.

W kolejnym dniu wizyty partnerzy realizowanego projektu zwiedzili siedzibę jego lidera tj. stralsundzkie Warsztaty. Trzeba przyznać, iż rozmiar warsztatów oraz zakres usług, które one świadczą, zrobiły na wszystkich uczestnikach spotkania duże wrażenie. Warsztaty ze Stralsundu to spółdzielnia, która zatrudniając osoby niepełnosprawne, jednocześnie poddaje je terapii oraz dzięki ich pracy funkcjonuje na wolnym rynku. Jest to ciekawe połączenie ośrodka wsparcia terapeutycznego oraz zakładu pracy, w którym widać wyraźny i pozytywny wpływ ze strony lokalnego samorządu oraz społeczeństwa. Kolejną atrakcją tego dnia było zwiedzanie zabytkowej starówki Stralsundu, która jest jedną z najpiękniejszych w Europie. Także ten dzień zakończono kolacją, która odbyła się tym razem w restauracji o charakterze greckiej tawerny. Tym razem Dagmara i Magda były już o wiele odważniejsze. Nawiązały nawet kontakt werbalny (wspierany przez tłumacza) z szefem Warsztatów, z którym ucięły sobie miłą pogawędkę, przy której wszyscy uczestnicy kolacji całkiem nieźle się ubawili.

Ostatni dzień wizyty przebiegł w siedzibie lidera projektu, gdzie odbyła się konferencja, której tematem była szeroko pojęta integracja wszystkich

środowisk w celu wsparcia sfery osób niepełnosprawnych w ich problemach dnia codziennego. Najpierw uczestnicy spotkania wysłuchali wykładu niemieckiego naukowca, który przedstawił im swoją teorię na temat łączenia się we wspólnym wysiłku w celu poprawy funkcjonowania osób niepełnosprawnych we współczesnym świecie. Ów profesor nazwał ten proces inkluzją i trzeba przyznać, że wykład ten zrobił duże wrażenie na jego uczestnikach.



Było tak również dlatego, iż profesor w naukowy sposób przedstawił to wszystko, z czym uczestnicy konferencji mają do czynienia na co dzień w swej pracy z osobami niepełnosprawnymi. Po wykładzie przyszedł czas na prezentację zespołu podopiecznych lidera projektu, którzy zaśpiewali dla uczestników konferencji kilka piosenek. Następnie partnerzy projektu przekonsultowali ponownie pewne aspekty jego realizacji a na zakończenie wszyscy zasiedli do obiadu, który zakończył te trzy dni, tak mile spędzone u naszych zachodnich partnerów. Delegacja „Pogody” wyjechała ze Stralsundu żegnana serdecznie przez gościnnych gospodarzy, którzy zostali przez „pogodnych” zaproszeni do złożenia wizyty w Polsce pod koniec listopada br.



„Pogoda” odwiedziła Mazury i Wileńszczyznę

Jak co roku podopieczni naszego Środowiskowego Domu Samopomocy z Kleszczewa, udali się w kolejną ciekawą zagraniczną podróż. Tym razem celem ich wrzeźniowego wyjazdu stały się Mazury, Ziemia Suwalska oraz Wileńszczyzna na Litwie.

Uczestnicy wycieczki zebrali się w jej przededniu w siedzibie ŚDS, aby rankiem dnia następnego wsiąść do podstawionego autokaru, przy którym powitały ich dwie miłe osoby: pilot Pani Jola oraz kierowca Pan Adam. Gdy wszyscy zajęli w nim miejsca pojazd ruszył do Rokocina, gdzie czekali pozostali uczestnicy wyjazdu-grupa podopiecznych tamtejszego Domu Pomocy Społecznej. Następnie autokar ruszył w trasę, której pierwszym etapem był Olsztynek a dokładnie tamtejsze Muzeum Budownictwa Ludowego- Park Etnograficzny. Uczestnicy wycieczki zwiedzili obszerny teren skansenu, na którym zgromadzono szereg budowli sprzed wielu lat, dzięki którym dowiedzieli się wielu interesujących informacji na temat życia ludzi sprzed setek lat. Kolejnym ciekawym miejscem, które w tym dniu odwiedzili uczestnicy „pogodnej” wycieczki, była położona w Popielnie na Mazurach Stacja Badawcza Rolnictwa Ekologicznego i Hodowli Zachowawczej Zwierząt, prowadzona przez Polską Akademię Nauk. Placówka ta realizuje unikalną hodowlę wielu ciekawych gatunków zwierząt, takich jak na przykład konik polski oraz bóbr. Podopieczni „Pogody” oraz DPS z Rokocina zobaczyli na żywo hodowane tam gatunki zwierząt oraz wysłuchali interesujących informacji na ich temat. Ten bardzo aktywnie spędzony dzień zakończono przyjazdem do hotelu „Hańcza” w Suwałkach, gdzie wszyscy po zakwaterowaniu się i spożyciu kolacji, zapadli ze zmęczenia w błogi sen. Nazajutrz po śniadaniu „wesoły autobus” ruszył w dalszą drogę. Pogoda i humory dopisywały, więc uczestnicy wycieczki urozmaicili sobie czas przejazdu śpiewaniem piosenek przy akompaniamencie gitary. Czas podróży szybko minął i oczom wycieczkowiczów ukazała się stolica Litwy- Wilno. Miejscowa przewodniczka, sympatyczna Pani Lilia zajęła miejsce w autokarze, który ruszył w miasto. Pierwszym miejscem, które odwiedzono, był cmentarz na Rossie. Są tam pochowani polscy mieszkańcy tego miasta, z tego wielu takich, którzy odegrali bardzo ważną rolę w dziejach naszego kraju oraz Ziemi Wileńskiej. „Pogodna” wycieczka odwiedziła grób matki Marszałka Józefa Piłsudskiego, w którym spoczywa także Jego serce. Na płycie nagrobnej zapalono symboliczny znicz oraz chwilą zadumy uczczono pamięć Tych oraz innych wielkich Polaków pochodzących z Ziemi Wileńskiej. Po Rossie przyszedł czas na zwiedzenie kilku wileńskich kościołów, których wg. Pani Lilii jest aż trzydzieści. Uczestnicy wyprawy byli pod silnym wrażeniem piękna architektury sakralnej świątyń rzymskokatolickich oraz prawosławnych. Zwiedzono całą wileńską starówkę, której najważniejszym punktem była Ostra Brama, gdzie mieści się słynny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Uczestnicy wycieczki weszli po schodach do kaplicy, gdzie w skupieniu i ciszy oddali się modlitwie i zadumie. Zwiedzanie Wilna zakończono krótkim czasem wolnym, podczas którego była możliwość samodzielnego pospacerowania po urokliwych zaułkach jego starówki oraz nabycia ciekawych pamiątek. Szczególnym zaś zainteresowaniem naszych wycieczkowiczów cieszyły się wyroby z bursztynu, które w stolicy Litwy okazały się wyjątkowo tanie. Po atrakcjach Wilna przyszedł czas na kolejny bardzo miły akcent tej podróży- spotkanie z przyjaciółmi z niedawno poznanego przez „Pogodę” Centrum Dniennego Pobytu Osób Niepełnosprawnych z

podwileńskiego Niemenczyna. Pierwszy kontakt z kadrą oraz podopiecznymi tego ośrodka przebiegł w niezwykle sympatycznej atmosferze. Uczestników „Pogody” oraz DPS z Rokocina przywitano brawami i szczerym uśmiechem. Gospodarze powitali gości niezwykle serdecznie a także wręczyli im prezenty, wśród których był między innymi piękny obraz wykonany przez uczestników ośrodka oraz wyśmienity wileński chleb. Goście zrewanżowali się również darami, takimi jak na przykład obraz anioła wykonany przez podopiecznych kleszczewskiego ŚDS, kalendarz Stowarzyszenia „Pogoda” oraz materiały do pracowni. Wręczono również gospodarzom materiały promocyjne Gminy Zblewo, dla której niepełnosprawnych obywateli od 16 lat Stowarzyszenie „Pogoda” aktywnie działa. Następnie gospodarze zaprezentowali się w ciekawym programie artystycznym, w którym największe wrażenie na uczestnikach „pogodnej” wycieczki zrobiła piosenka „My Polacy z Wileńszczyzny”. Wiele z tych, którzy jej słuchali, nie potrafiło ukryć swego wzruszenia a nawet łez, które same cisnęły się im do oczu... „Pogodni” zrewanżowali się gospodarzom dynamicznym (jak zawsze!) pokazem pieśni i tańca kociewskiego, po którym wszystkim nie pozostało już nic innego jak tylko zabawić się na wspólnej dyskoteczce. Niestety, jak wszystko co dobre tak i ta zabawa szybko się zakończyła, gdyż trzeba było wracać na noc do gościnnego hotelu w Suwałkach. Spotkanie z przyjaciółmi z Niemenczyna zakończono pamiątkowym zdjęciem oraz gorącym zaproszeniem Ich do odwiedzenia naszego kraju.

Ostatni dzień wycieczki rozpoczęto od wizyty w pokamedulskim klasztorze, który położony jest niezwykle malowniczo nad Jeziorem Śniardwy w Wigrach. Po terenie sanktuarium oprowadził uczestników wycieczki sympatyczny przewodnik, który bardzo ciekawie opowiedział o mnisim życiu oraz o interesującej historii klasztoru, w którym między innymi gościł Papież Polak- Jan Paweł II. Pobyt w Wigrach uzupełnił atrakcyjny rejs statkiem po akwenie pięknego Jeziora Śniardwy, gdzie wszyscy mieli możliwość poczuć się jak kapitan jednostki pływającej, gdyż każdy dostał do ręki prawdziwe koło sterowe a na głowę kapitańską czapkę. Kolejnym punktem „pogodnej” wycieczki była wizyta w



gospodarstwie agroturystycznym w Podnowince koło Suwałk, gdzie na jej uczestników czekały następne atrakcje- przejażdżka konnymi powozami po pięknych suwalskich lasach i ognisko, przy którym upieczono pyszne kielbaski oraz jabłka z okolicznego sadu. Ostatnim miejscem odwiedzionym podczas tej podróży były mazurskie Mikołajki, które uczestnicy wycieczki osiągnęli już po zmroku. Jednak zmęczenie i ciemności nie przeszkodziły im w wieczornym spacerze po tym urokliwym miasteczku, które jest jedną z pereł tego regionu.

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Pogoda” dziękuje serdecznie firmom Biuro Podróży „Podróże z Żanetą” ze Starogardu Gdańskiego oraz „Alfa Travel” z Czarnej Wody za organizację i realizację tego sympatycznego przedsięwzięcia oraz Dyrekcji i Pracownikom Hotelu „Hańcza” w Suwałkach za miłą gościnę i smaczne posiłki. „Pogoda” dziękuje także podopiecznym i kadrze DPS Rokocin za udział w wycieczce oraz bardzo miłą atmosferę, którą wspólnie udało się stworzyć. Do zobaczenia na kolejnej wyprawie!



Uroczysta Gala 10- lecia „pogodnego” ŚDS



W dniu 25 października br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Zblewie odbyła się niecodzienna uroczystość, podczas której Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Pogoda” wspólnie z tutejszym Urzędem Gminy zorganizowało uroczystą Galę 10 rocznicy powstania i działalności Środowiskowego Domu Samopomocy, który od 2002 roku prowadzi „Pogoda” w Kleszczewie Kościerskim.

Imprezę otworzyli: Kierownik ŚDS „Pogoda” Pani Barbara Kłońska, Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zblewie Pani Anna Wojak oraz Zastępca Wójta Gminy Zblewo Pan Artur Herold. Po oficjalnym rozpoczęciu uroczystości głos zabrało troje podopiecznych „pogodnego” Domu, którzy prostymi i pięknymi słowami wyrazili to, iż jest on dla nich dachem dającym im bezpieczeństwo i radość życia. Następnie podziękowano wszystkim tym, którzy przez te 10 lat wspierali działalność ŚDS w Kleszczewie. Padło wówczas wiele pięknych słów, zarówno ze strony osób pomagających „Pogodzie” w prowadzeniu ŚDS, jak i ze strony Kierownictwa Domu. Wielu uczestników uroczystości na pewno zapamiętało te szczere i piękne wypowiedzi, które padły z ust tak wielu osób, wśród których byli między innymi Senator Rzeczypospolitej Polskiej Pan Andrzej Grzyb oraz Starosta Powiatu Starogardzkiego Pan Leszek Burczyk.

Po oficjalnych podziękowaniach i gratulacjach przyszedł czas na występ podopiecznego kleszczewskiego ŚDS Pana Andrzeja Marchewicza oraz jego córki Klaudii Swalińskiej, którzy wspólnie dali popis swych artystycznych umiejętności. Najpierw Pan Andrzej zaśpiewał i zagrał na gitarze utwory oparte na własnych słowach i muzyce a następnie Pani Klaudia zagrała na saksofonie. Zwieńczeniem ich wspólnego występu był duet wokalmuzyczny, w którym tata zagrał na instrumencie klawiszowym a córka zawtórowała mu śpiewem.

Kolejnym punktem programu uroczystej Gali był występ uczestników „pogodnego” ŚDS, którzy zaprezentowali strojem, tańcem i śpiewem ciekawy program kociwski, podczas którego przedstawili w sposób dynamiczny i żywiołowy piękno lokalnego folkloru. Występ swych przyjaciół z ŚDS wsparł wokalnie Pan Tomek Adam, który siedząc na wózku inwalidzkim śpiewał tak donośnie, iż obył się przy tym bez pomocy mikrofonu!

Gdy ze sceny zeszli „pogodni” Kociwianie, przyszedł czas na prezentację multimedialną historii oraz osiągnięć ŚDS z Kleszczewa, którą przedstawili członkowie Zarządu Stowarzyszenia



„Pogoda”- Pani Daria Kuchta oraz Pan Wojtek Kłoński.

Jak na „pogodną” imprezę przystało, nie mogło na niej zabraknąć aukcji prac wykonanych przez podopiecznych ŚDS. Tak jak poprzednie ta również udała się znakomicie, głównie dzięki wielkiej hojności osób biorących w niej udział. Trzeba też przyznać, że zabawy było przy tym co niemiara a dochód z tej aukcji wesprze jakże pożyteczną działalność ŚDS w Kleszczewie.

Tradycją imprez organizowanych przez Stowarzyszenie „Pogoda”, jest także fakt, iż nie mogą się one obejść bez jakiegoś pokazu mody. W tym przypadku przygotowano prezentację strojów z całego świata a więc pokaz mody egzotycznej! Podopieczni „pogodnego” ŚDS wystąpili zatem w ubiorach wielu narodów z różnych kontynentów, które w atmosferze dobrej zabawy i salw śmiechu rozpoznawali zebrani goście, w większości trafnie odgadując pochodzenie każdego ze strojów.

Gdy przebrzmiały echa rytmów wszystkich kontynentów naszego globu, przyszedł czas na gościa specjalnego Gali 10- lecia

„pogodnego” ŚDS- Panią Ewelinę Rytelewską, która wspólnie z młodszą siostrą Weroniką Goździak, bardzo efektownie zaprezentowała się w pięknym programie wokalnym. Występ obu Pań zrobił bardzo duże wrażenie na zebranych gościach, którzy nagrodzili je gromkimi brawami. Swą prezentacją obie Panie dobitnie udowodniły, iż są profesjonalistkami w swym fachu.

Na zakończenie imprezy przyszedł czas na urodzinowy tort, którym z zebranymi gośćmi

uczciwie podzieliła się Pani Kłońska. Nie zabrakło również w tym momencie szampana, którego wszyscy obecni wypili do dna za pomyślność kleszczewskiego ŚDS, odśpiewując mu tradycyjne „sto lat”.

Przy poczęstunku, który potem nastąpił, można było uciąć sobie miłą pogawędkę oraz dokonać zakupu wyrobów z pracowni „pogodnego” ŚDS, które jak zwykle wystawiono na tradycyjnym już w takich okolicznościach kiermaszu.

Zarząd Stowarzyszenia „Pogoda” oraz Kierownik ŚDS w Kleszczewie składają bardzo serdeczne podziękowania Starostwu Powiatowemu ze Starogardu Gdańskiego oraz Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Zblewie za wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia, Urzędowi Gminy oraz Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Zblewie za udostępnienie pomieszczeń i pomoc pracowników a także Firmie Masarskiej „Herold” ze Zblewa za pyszne wędliny, które były ozdobą stołu podczas Gali.

Radny musi przeprosić „Pogodę” za pomówienia

W styczniu 2012 roku radny Gminy Zblewo i sołtys wsi Pinczyn Tomasz Boszka, rażąco nadużywając swej funkcji społecznej dla celów prywatnych, rozpoczął nagonkę medialną na nasze Stowarzyszenie. Na sesji Rady Gminy w dniu 25.01.2012 zadał szereg „pytań”, których celem było postawienie w bardzo złym świetle „Pogody”, jako organizacji wg. niego „brutalnie wykorzystującej osoby niepełnosprawne”. Dla Boszki powodem do takiego stwierdzenia był fakt wystąpienia podopiecznych naszego ŚDS w pokazie mody ślubnej, który odbył się w dniu 8.01.2012 w Zespole Szkół Publicznych w Pinczynie, podczas XX Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pokaz ten wzbudził ogromny aplauz zebranej publiczności, czego dowodem była też zawartość „pogodnej” skarbonki, do której wpadło niemało pieniędzy, wspierając tym samym szczytny cel przyświecający tej zacnej imprezie. Na marginesie dodam, iż pokazy mody organizujemy kilkanaście razy w roku a nasi podopieczni wprost uwielbiają w nich występować. Pokazy te dają im możliwość

sprawdzenia się oraz zaistnienia medialnego a także są doskonałą formą integracji różnych środowisk. Kolejny atak Boszki nastąpił w lutym 2012, kiedy to zamieścił on na internetowych portalach, pod artykułami o działalności naszego Stowarzyszenia, swe obraźliwe komentarze. Były one bardzo krzywdzące dla „Pogody” a ponadto zawierały apele o składanie donosów na naszą organizację. Ciekawe, że tak młody człowiek miał się metod z epoki stalinowskiej, podczas której denuncjacja na drugiego człowieka była na porządku dziennym. W zaistniałej sytuacji Prezes „Pogody” Pan Wojtek Kloński kilkakrotnie próbował zaprosić Boszkę do naszej siedziby, lecz ten za każdym razem odpowiadał, iż do nas nigdy nie przyjdzie, gdyż „zostanie zmanipulowany”. Wobec powyższego Pan Kloński postanowił skierować sprawę do sądu i w dniu 01.03.2012 złożył prywatny akt oskarżenia przeciwko Boszce, jako sprawcy przestępstwa pomówienia, które ścigane jest z artykułu 212 paragraf 1 i 2 Kodeksu Karnego.

W dniu 30.VII.2012 odbyła się pierwsza rozprawa sądowa tzw. ugodowa. Ponieważ zachowanie oskarżonego Boszki w okresie od marca do lipca 2012 roku, bo taki status przed sądem przypadł mu w udziale, nie dało oskarżycielowi prywatnemu żadnej możliwości ugodowego zamknięcia sprawy, Pan Kloński wniósł o jak najszybsze rozpoczęcie sprawy karnej. Oskarżony w tym okresie nadal pomawiał w różnej formie „Pogodę”, starając się wszelkimi sposobami naruszyć jej dobre imię a ponadto podczas wspomnianej rozprawy stwierdził, iż nie widzi możliwości ugodowego zakończenia sprawy, gdyż... „Pogoda krzywdzi osoby niepełnosprawne”! Do akt sprawy dołączył też opinię swej żony psychologa, która miała potwierdzić negatywny wpływ występu w pokazie mody ślubnej na osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Przy tej okazji wyszło na jaw, że małżonka oskarżonego jest kierownikiem podobnej do naszej placówki i

wspierając swego męża tą opinią, próbowała mu pomóc we wspólnym spisku mającym na celu przejęcie prowadzenia ŚDS w Kleszczewie. Potwierdzeniem tej tezy były wydarzenia z dnia 14.XII.2007, kiedy to ówczesny i obecny pracodawca żony oskarżonego przystąpił do przetargu na prowadzenie ŚDS w Kleszczewie.

Kolejna, tym razem główna rozprawa odbyła się w dniu 4.X.2012. Oskarżony Boszka wystąpił tym razem w towarzystwie aplikanta jednej z tczewskich kancelarii adwokackich, zaś oskarżyciel prywatny wystąpił samodzielnie. Podczas tej rozprawy odczytano akt oskarżenia a także przesłuchano oskarżonego i oskarżyciela. W trakcie rozprawy wyszedł na jaw zupełny brak wiedzy oskarżonego Boszki na temat działalności „Pogody” oraz prowadzonego przez nas ŚDS a także jego bardzo specyficzne pojmowanie otaczającego go świata, przejawiające się zacofaniem i zaściankownością jego poglądów. Oskarżony nadal upierał się przy tym, iż posiada niezbite

dowody na „mobbing wśród kadry ŚDS i brutalne wykorzystywanie jego niepełnosprawnych podopiecznych”. Na zakończenie rozprawy aplikant, będący obrońcą oskarżonego, zadał pytanie Panu Klońskiemu, które z całą pewnością nie pomogło oskarżonemu Boszce tj. jego klientowi.

W dniu 3.XII.br.w sali 21 Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim odbyła się kolejna rozprawa. Oskarżony tym razem przybył na rozprawę sam gdyż, jak oświadczył sędziemu, jego obrońca nie stawiał się. Oskarżyciel publiczny Pan Kloński stawiał się z adwokatem, który miał

go reprezentować. Rozprawa zaczęła się o godzinie 9.00 i planowana była do popołudnia, gdyż następną sprawą (wg. wokandy) była przewidziana na godz.14.30. W toku przewodu miano przesłuchać 13 świadków powołanych przez „Pogodę”, ze strony oskarżonego Boszki nie podany był ani jeden świadek. Przez pierwszą godzinę sprawy oskarżony próbował kwestionować treść swych wypowiedzi zamieszczonych w protokole rozprawy z dnia 4.X.2012, czego efektem było ustalenie, iż chciał wówczas powiedzieć, że „dzieci ze szkoły oglądające pokaz mody ślubnej w wykonaniu podopiecznych ŚDS „Pogoda” mogłyby kpić i śmiać się, co mogłoby spowodować negatywne skutki u występujących osób niepełnosprawnych”. Sędzia prowadzący wielokrotnie zwracał uwagę oskarżonemu, że jego wypowiedzi co do „Pogody” nie są oparte na wiarygodnych podstawach albo pochodzą z plotek, itp. Oskarżonego nie wsparła nawet żona wezwana na rozprawę, która nie odebrała listu poleconego (bo jej zwrotki nie było w aktach sprawy) i po prostu nie przybyła na sprawę sądową, chociaż wcześniej wspierała swego męża, pisząc opinię psychologiczną nt. wpływu takiego pokazu na osoby niepełnosprawne, oczywiście negatywną dla „Pogody”. Oskarżony w toku rozprawy składał kolejne wnioski dowodowe, np. o przesłuchanie wszystkich członków „Pogody”, którzy od początku istnienia tej organizacji, wystąpili z niej. Nasza „Pogoda” działa od 1996 roku i, jak sędzia zauważył, mogłyby to być dziesiątki a nawet setki osób! Ponadto



oskarżony wymienił „galerię” około 10 osób, które chciał powołać na świadków, wśród których najjaśniejszą „gwiazdą” był znany nam wszystkim Tadeusz P! Osoby te to zlepek znajomych itp. osób zbliżonych do oskarżonego, którzy w przeważającej większości nigdy nie byli w „pogodnym” ŚDS a więc nie mają żadnego pojęcia o naszej działalności. Wreszcie przyszedł moment, kiedy oskarżony dał za wygraną i oświadczył, iż „bardzo tę sprawę sądową przeżył, nie widzi sensu jej prowadzenia i chciałby dobrowolnie poddać się karze”. Wobec powyższego sędzia prowadzący zaproponował zawarcie ugody między stronami, na co one przystały. Adwokat „Pogody”, podczas zarządzonej przerwy w rozprawie, przedstawił oskarżonemu Boszce zasady ugody oraz uzgodnił z oskarżonym i oskarżycielem prywatnym jej warunki. Strony udały się na salę sądową, gdzie w toku dalszej rozprawy sędzia wydał wyrok. Zgodnie z nim umorzono akt oskarżenia wniesiony w dniu 1.03.2012 przez „Pogodę” przeciwko Boszce na podstawie zawartej ugody. W myśl tej ugody oskarżony miał odwołać swe pomówienia dotyczące „Pogody”, przeprosić Stowarzyszenie oraz obiecać, iż więcej bezpodstawnie nie będzie narażał jego dobrego imienia. Ponadto w wyroku sąd zamieścił treść przeprosin, które oskarżony Boszka miał umieścić w lokalnej prasie oraz Internecie do końca 2012 roku. Oskarżony został też, na mocy wyroku, obciążony połową kosztów sądowych.

Jako Prezes „Pogody” i oskarżyciel prywatny w tej sprawie, jestem bardzo zadowolony z tego wyroku. Składając prywatny akt oskarżenia oczywiście wiedziałem, że wygram tę sprawę, jedyną kwestią było tylko, w jakim czasie to nastąpi. Od początku wiedziałem, że wszystkie wypowiedzi oskarżonego były niecnymi pomówieniami, które zamieścił on też w określonym celu, który również podczas tej sprawy ujawniłem na światło dzienne- oskarżony Boszka chciał w ten sposób wraz ze swą żoną przejąć prowadzenie naszego ŚDS. Prawda, jak zawsze wyszła na jaw, ukazując kłamstwa i podle intencje oskarżonego oraz uczciwy, merytoryczny i doskonały sposób funkcjonowania ŚDS w Kleszczewie, który od 10 lat prowadzi „Pogoda”. Mam też nadzieję, że dzięki tej sprawie każdy, kto poważy się bezpodstawnie szkodzić naszemu lub innemu Stowarzyszeniu zrozumie, iż musi liczyć się z poważnymi tego konsekwencjami. Liczę również na to, że osoby prywatne oraz inne organizacje pozarządowe, które ktoś podobnie podle atakuje pójda do sądu, gdzie udowodnią swoją bezsporną rację. Pragnę również złożyć wyrazy wielkiej wdzięczności pracownikom Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim za profesjonalną obsługę naszej sprawy oraz wszystkim tym, którzy byli z nami podczas jej trwania. Pogodnie Wam wszystkim dziękuję!

Na zakończenie...

Oprócz w/w zdarzeń, które były udziałem członków naszego Stowarzyszenia i prowadzonego przez nie ŚDS w drugiej połowie minionego roku, poza codzienną pracą terapeutyczną w ośrodku, wzięliśmy udział w całym szeregu przedsięwzięć, takich jak:

- występy dla szkół i przedszkoli z terenu naszego Powiatu
- festyny integracyjne dla rodzin i młodzieży szkolnej z Kleszczewa
- plener środowisk artystycznych w szkole w Bytoni- VIII
- regaty żeglarskie w Pucku- IX
- spartakiada emerytów, rencistów i osób niepełnosprawnych w Pinczynie- 8.IX
- dożynki w Pinczynie- 23.IX
- przegląd kabaretów w Starogardzie Gdańskim- 16.X
- wizyta w Aqua Parku w Kościerzynie- 9.XI
- Zabawa Andrzejkowa w Ośrodku Wypoczynkowym Twardy Dół- 28.XI
- Pogodna Wigilia w OW Twardy Dół- 20.XII

Zespół Redakcyjny: Barbara Kłońska i Wojciech Kłoński
Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „POGODA”
Organizacja Pożytku Publicznego KRS 0000151612
83 – 206 Kleszczewo Kościerskie 2
tel/fax (58) 561- 67- 47
Bank Spółdzielczy Skórcz Oddział w Zblewie
nr konta: 64 8342 0009 4000 1560 2000 0001
e- mail: son.pogoda.kleszczewo@interia.pl
www.sonpogoda.pl
